

1.

Matka Boska też może zezłościć się na ciebie, jeżeli będziesz igrał z Jej odczuwalną obecnością. I może nawet dwa razy zgasić ci sama światło w miejscach, w których palisz fajki. Niedawno, gdy wyszedłem z palarni i zgasilem tam sam światło, usłyszałem w głowie głośnie jęki, jakby prosto z piekła, ale nie były raczej nieprzyjemne. Wcześniej ktoś chyba dał mi cukierka i nawet dotknął palcem mojej nogi.

2.

Noc. 12 marca 2023 roku. Budzę się. Kołdra odkryta. Sam ją tak zostawiłem. Członek mi stoi. Mnie, który od kilku miesięcy żyję w czystości. Wstaję. Kolega z łóżka, stojącego obok, mówi, że nie ma lekko. Wieczorem dał mi zupkę. Gdy ją otwierałem, trochę makaroniku rozsypało się. Chyba rankiem zgarniałem go dłonią z podłogi.

3.

Ranek. 13 marca 2023 roku. Kilku mężczyzn siedzi w sali. Jeden z nich pyta, czy w nocy ktoś tu wchodził. Pewnie zamykały się i otwierały drzwi, gdy spałem. Przed snem poprosiłem o cud – żeby zaczęło zapalać się i gasnąć światło w sali. Zatem stało się coś podobnego. Kolega z łóżka, stojącego obok, stwierdził, że w nocy nie spałem. Raz się zbudziłem, zwrócony w jego stronę. Miałem dłonie złożone do modlitwy i bolał mnie palec. Kiedy obudziłem się za dwie piąta, drzwi do sali zamknęły się – ostatecznie, z leciutkim trzaskiem. Kolega (też z łóżka obok, tylko że stojącego po drugiej stronie) mówił coś na palarni o niewidzialnej ręce. To ten sam, który spytał, czy w nocy ktoś tu wchodził.

4.

Dochodzi godzina 17. Za chwilę będzie kolacja. Przed chwilą słuchałem polskiego rapu, Papaoutai Stro-mae i Magnificat 3 Taizé. Kolega, który śpi na łóżku obok, przeklinał pod nosem, gdy leciał rap ze smartfona, zagłuszając jego radio. Później w sali został sam niejaki Radek i trochę u nas nabroił. Gdy powiedziałem o tym koledze, co śpi na łóżku obok, spytał, czy na pewno, bo niedawno z nim spacerował. Odpowiedziałem, że tak. Kiedy wychodził z sali, tuż przed nim zaczęło w korytarzu migać światło, które ani razu tu nie mignęło od ponad trzech tygodni. Może gdybym tego nie zauważył, zgasłoby całkowicie. Gdy ujrzałem, jak miga, przestało migać, a kolega, który śpi na łóżku obok, obrócił się i rzekł do mnie z uśmiechem: „O, światło miga”. Na kolację było coś innego, niż wcześniej mówił kolega, co śpi na łóżku obok. Podczas jej trwania podszedł do mnie i spytał, czy chcę. Był to kawałek kiszzonego ogórka.

5.

Kolega z łóżka, stojącego obok, w nocy tak głośno wymiotował w łazience, aż przyszedł pan salowy. Ja się tylko pomodliłem za tego kolegę przed snem.

dnia 4 lutego 1994r.).

Krzysztof Bencal, dodano 29.04.2023 14:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.